

Mimo urlopów czas się znalazł

Dyrekcja PDPS z ul. Helclów 2 oraz pensjonariusze pragną za naszym pośrednictwem złożyć bardzo serdeczne podziękowania instytucjom, które pomimo urlopowego sezonu znalazły czas dla ludzi starszych i samotnych:

● RSW „Prasa-Książka-Ruch” IV Oddział „Śródmieście” ul. Basztowa 18, a szczególnie p. Jackowi Sroce za zorganizowanie prelekcji z przezroczymi jak i za cykl imprez folklorystycznych

● WKTS ul. Zwierzyniecka 49 za udostępnienie autokaru na wycieczki do Ojcowa i Częstochowy

● Krakowskiemu Przedsiębiorstwu Transportowo-Sprzętowemu z ul. Balickiej także za udostępnienie autokaru, który przewiózł naszych pensjonariuszy na kopiec Kościuski oraz na drugą wycieczkę do Czernej

Do podziękowań dołączamy się i my. Cieszy fakt, że o ludziach starszych, samotnych w naszym mieście nie zapomniano nawet w czasie wakacji. (dag)



W Sri Lance po krwawych zajściach

W Sri Lance (dawny Cejlon — wyspa należąca do połudn. Azji) po kilkudniowych krwawych zajściach do jakich doszło w tym kraju między ludnością tamijską i syngaleską (językiem urzędowym w Sri Lance jest syngaleski) sytuacja stopniowo się normalizuje. W wyniku starć zginęło ponad 200

osób. Rząd Sri Lanki złożył decyzję o wprowadzeniu całonocowej godziny policyjnej. Władze podjęły jednak decyzję mającą zabezpieczyć sprawne funkcjonowanie gospodarki kraju. Wprowadzono m. in. obowiązek pracy, rząd wprowadził ścisłą kontrolę dystrybucji żywności, a także zaostrzył cenzurę. Aresztowano przywódców i czołowych działaczy zdelegalizowanych ostatnio partii lewicowych co tłumaczono koniecznością eliminacji z życia politycznego wszelkich ugrupowań separatystycznych. Wśród aresztowanych działaczy znajdują się m. in. sekretarz generalny Komunistycznej Partii Sri Lanki — Kottorger Pablis de Silva, a ponadto przywódca Ludowego Frontu Wyzwolenia (JVP), Partii Socjalistycznej (NSS), a także redaktor naczelny jednego z organów prasowych Partii Komunistycznej. Działaczom lewicowym zarzucono angażowanie się w zajścia etniczne, które zdaniem rządu były częścią spisku zmierzającego do obalenia obecnych władz kraju.

Na zdjęciu: ludność stolicy Sri Lanki — Kolombo w kolejkach po żywność przed jednym z państwowych sklepów.

(W-G)

Fot. American Press

John junior nie chce być politykiem

Ten przystojny młody człowiek widoczny na zdjęciu to jedyny syn Johna F. Kennedy'ego — John junior. Klan Kennedy'ów niezmiennie cieszy się w USA ogromną popularnością, a tragiczne losy najwybitniejszych jego przedstawicieli — prezydenta Johna zamordowanego w 1963 r. i senatora Roberta zabitego w 1968 r. jeszcze tylko wzmacniają uczuciową więź z tą rodziną. John junior skończy w br. 23 lata, lecz trudno dziś wyrokować czy pójdzie w ślady ojca czy wujów. Na razie nie wykazuje żadnego zainteresowania ani polityką ani też sprawami finansowymi. Nic dziwnego, klan Kennedy'ów to przecież multimilionerzy. Dodatkowo matka Johna — Jackie po swym drugim mężu greckim armatorze — Onassisie odziedziczyła ponad 26 milionów dolarów. Finansowo na przyszłość John junior jest więc raczej zabezpieczony. Rodzina wiąże z nim jednak większe nadzieje. John, bez specjalnego entuzjazmu, studiował i ostatnio ukończył historię na uniwersytecie Browna na Rhode Island; bardziej odpowiadałoby mu aktorstwo lecz napotkał na opór matki i całej rodziny. Znajac jego zainteresowanie filmem Hollywood zaproponowało mu główną rolę w filmie o ojcu prezydencie, na co także zaprzestowała rodzina Johna. Kennedy junior w wywiadach podkreśla stale, iż nie interesuje się polityką: „Nie mam ochoty, żeby

WE WTOREK w siedzibie delegacji amerykańskiej odbyło się ostatnie posiedzenie czwartej rundy radziecko-amerykańskich rokowań na temat ograniczenia strategicznej broni nuklearnej (START), która rozpoczęła się 8 czerwca. Po konsultacjach w stołecach swoich krajów obie delegacje rozpoczyna kolejną, piątą rundę rokowań, 5 października.

OBRADUJĄCE w Vancouver Zgromadzenie Ogólne Światowej Rady Kościołów zwróciło się do sekretarza generalnego ONZ, Javiera Perez de Cuellar, by kontynuował wysiłki na rzecz wycofania wszystkich obcych wojsk z Ameryki Środkowej.

WPLYWOWY senator demokracji Edward Kennedy, wyraził w wywiadzie udzielonym telewizji NBC pogląd, że problem rozbrojenia nuklearnego

Ze światła

go będzie dominować podczas kampanii wyborów prezydenckich w USA w roku 1984. Kennedy, który zrezygnował z ubiegania się o prezydenturę oświadczył: „Naród amerykański jest bardzo poważnie zaniepokojony tym, że prowadzimy politykę wojny, a nie pokoju”.

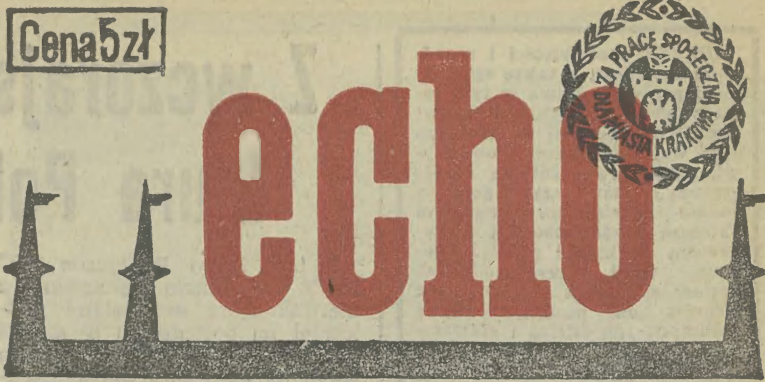
WŁADZE wojskowe Urugwaju zawiesiły we wtorek wszelką działalność polityczną 3 legalnie istniejących w tym kraju partii. Dekret w tej sprawie został odczytany tego dnia w radiu i telewizji.

POŁUDNIOWOAFRYKAŃSKI lekarz, Christian Barnard, autor pierwszej na świecie przeszczepu serca, przechodził w tym roku na wcześniejszą emeryturę. Bezpośrednią przyczyną wycofania się światowej sławy 61-letniego chirurga z czynnego życia zawodowego, jest postępujący artretyzm obu rąk.

Rewelacyjny samochód

Hiszpański wynalazca rodem z Walencji, Diego Baena zapewnia, że skonstruował samonapędzający się samochód elektryczny. Samochód zasilany energią z dwóch generatorów prądu stałego, o łącznej mocy 12 koni mechanicznych, może rozwijać szybkość do 90 km/godz. D. Baena w zasadzie nie skonstruował nowego samochodu, a jedynie wymienił silnik w seryjnie produkowanym egzemplarzu. Zdaniem wynalazcy, to prawie „perpetuum mobile” może funkcjonować nieprzerwanie przez dwa lata.

Cena 5zł



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 150 (11433)

Kraków, środa 3 sierpnia 1983 r.

Najpierw brak, potem nadmiar

Rynek środków piorących wraca do równowagi

Niemal dokładnie przed rokiem uruchomiono w Zakładach Chemicznych w Alwerni produkcję trójpolifosforanu sodu — substancji, dzięki której miał zostać rozwiązany problem braku proszków do prania. Panował wówczas w zakładach radostny nastrój. Nieco zepsuł się na kilka miesięcy później, gdy okazało się, że fabryki produkujące środki piorące nie odbierają z Alwerni takich ilości trójpolifosforanu, jakie tu wytwarzano. W efekcie zaczęły zapełniać się magazyny. Na rynku tymczasem dominowały i wciąż jeszcze dominują, sprowadzone w czasie, gdy efekt końcowy alwerniańskiej inwestycji był wątpliwy, zagraniczne środki piorące. Odpowiednie umowy trzeba było podpisać wcześniej, stąd mimo pomyślnego zakończenia budowy wydzielonej produkcji trójpolifosforanu sodu i rozpoczęcia produkcji, polskie fabryki nie kwapiły się z odbiorem.

Na przełomie czerwca i lipca zakłady w Alwerni zmuszone były do wstrzymania produkcji. Dziś to już przeszłość. Zastępcy dyrektora Stanisław Luty i Jan Kalamacki mówią, że obecnie sprzedaje się coraz więcej tego wyrobu. Do końca roku sytuacja powinna być już normalna i na

rynku powinno być tyle proszku do prania, ile potrzeba. Nie mniej i nie więcej. Na obecną, przejściową nadprodukcję, oprócz importu, miała z pewnością wpływ decyzja o zniesieniu reglamentacji. Wbrew przewidywaniom, okazało się, że ludzie mają zapasy środków piorących popyt na nie uległ zahamowaniu. Obecnie te zapasy już się wyczerpują, wraca więc do równowagi sytuacja tak na rynku, jak i w przemyśle. Zakłady w Alwerni wyprodukowały od początku roku na zaplanowane 15,7 tys. ton trójpolifosforanu — 14 tysięcy ton. To wynik przesto-

(Dokończenie na str. 2)

Jutro pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze zatoki niżowej. Zachmurzenie duże i umiarkowane, okresami przelotne opady deszczu, możliwe burze. Temp. min. nocą 14, maksymalna dniem 23 st. C. Wiatr słaby, zmienny z przewagą kierunków północnych. Wilgotność powietrza 95 proc.



Ta biało-czarna kreacja jest propozycją na lato 1983 paryskiego domu mody Diora.

CAF — Keystone

Konno po rekord świata

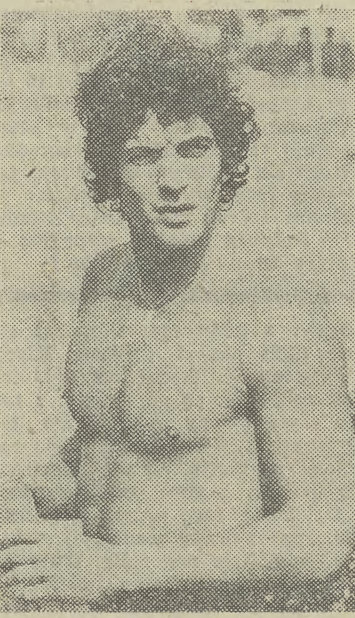
DAMASZEK (PAP)

Rekord świata w dystansie przejechanym na koniu zostanie prawdopodobnie pobity: dwaj francuscy jeźdźcy na wierzchowcach czystej krwi arabskiej pokonali już 14 tys. km, zbliżając się coraz bardziej do aktualnego rekordu świata, wynoszącego 16 tys. 93 km. 39-letni Jean-Claude Cazade i 24-letni Pascale Franconie podróżują wierzchem już 18 miesięcy. Zakończyli właśnie drugi przejazd przez Syrię i udadzą się statkiem do greckiego portu Wolos, skąd pojedą konno do Aten (400 km), a stamtąd statkiem popłyną do Tunezji.

Pozostaną im do przebycia arabskie kraje Maghrebu, Hiszpania i Francja; do Paryża mają dojechać jeszcze w końcu tego roku, pokonując w ten sposób w dwa lata dystans 18 tys. km.

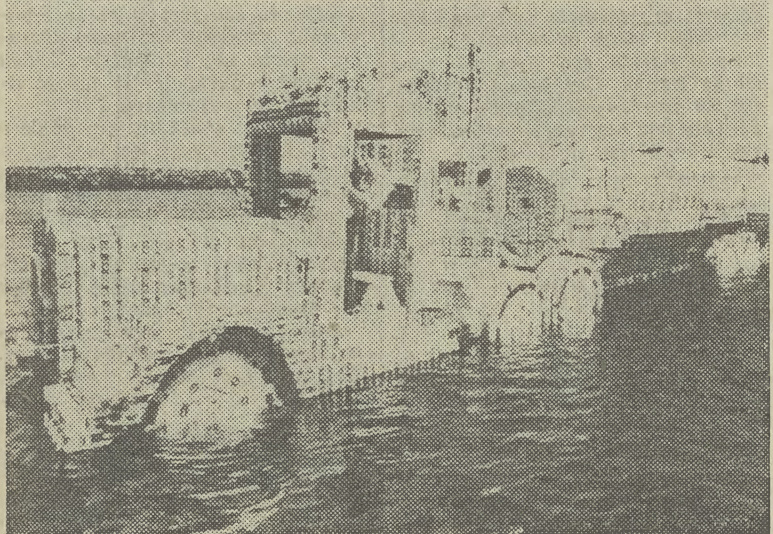
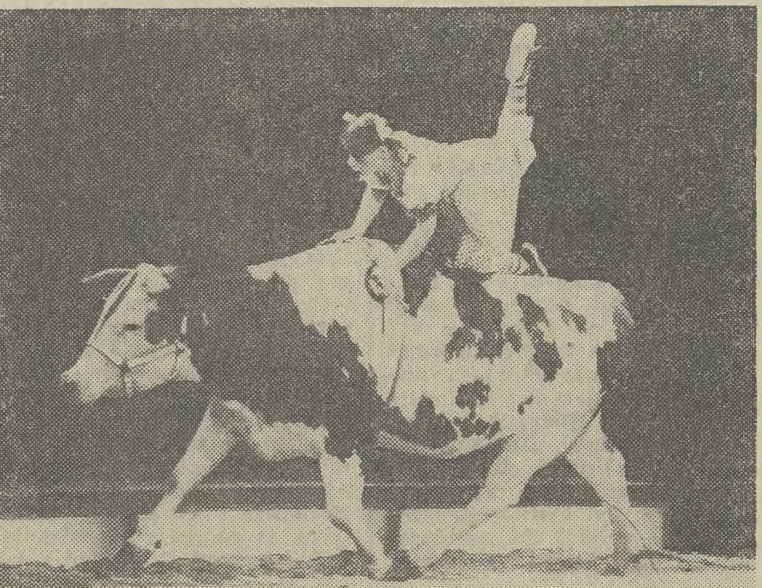
Pascale i Jean-Claude wyruszyli z Francji w styczniu 1982 r. na koniach wypożyczonych ze stadniny w Gardelle (płd.-zach. Francja). Jeśli uda im się pobić dotychczasowy rekord należący od 1925 r. do Szwajcara Aime Tschiffela, konie staną się ich własnością.

Dwaj Francuzi przejechali dotychczas wyznaczone trasy we Włoszech, Grecji, Turcji, Syrii, Jordani, Arabii Saudyjskiej, Jemenie i ponownie Syrii.



Na dorocznym festiwalu cyrkowym w Wiedniu niewątpliwą atrakcją był występ Angeliki Unger z NRD, która zaprezentowała tresurę...krowy.

CAF — Votavo



Ten niezwykle pływający pociąg długości 13,5 m zbudowano z 6000 kartonów od mleka, naklejonych na dyktę.

CAF — UPI

● Wczoraj odbył się pogrzeb znanego aktora brytyjskiego Davida Nivena, który zmarł w ubiegłym tygodniu w wieku 73 lat. Aktora pochowano na cmentarzu Kościoła Anglikańskiego w Chateau D'oeux (Szwajcaria).

● W Pekinie podano, że burze i powódź w prowincji Guangdong, w południowej części Chin spowodowały śmierć co najmniej 103 osób. 440 osoby odniosły obrażenia. Zniszczeniu uległo wiele domów mieszkalnych. Pod wodą znalazło się ponad 16 tys. ha pól uprawnych.

● Na wiecu przedwyborczym w mieście Juchitsn, w meksykańskim stanie Oaxaca, doszło w niedzielę 31 lipca do zamieszek na tle rywalizacji rządzącej partii rewolucyjno-institucjonalnej (PRI) i lewicowej „koalicji robotniczo-chłopsko-studenckiej” (COCEI). Zwolennicy obu sił użyli w walce środków nieparlamentarnych: broni palnej, palek oraz kamieni. W wyniku starć dwie osoby zginęły, a liczba rannych określa się na ok. 50 osób.

● Ofiarą nieznanych podpalaczy padła bońska Beethovenhalle. W wyniku wielkiego pożaru,

który objął pomieszczenia reżyserskie, część sceny i sufit wielkości ok. 3 mln marek. Sprawa, lub sprawy, którzy wg policji musieli doskonale znać topografię obiektu, rozstrzygnięte w ok. 20 minutach, płacone świecie.

● Więzienia w RFN od dawna już są przepełnione. Władze zachodnoniemieckie wysunęły ostatnio propozycję, by około 3500 więźniów (zwłaszcza mających niewielkie wyroki) w

z dalekopisu

wiezieniu spędzało tylko noc. W ciągu dnia natomiast będą oni pracowali w przedsiębiorstwie, gdzie byli zatrudnieni poprzednio, oczywiście jeżeli zakład pracy wyrazi zgodę na zatrudnienie więźnia. Pracujący więźniowie będą musieli płacić za swoje utrzymanie w zakładzie karnym.

● Przypuszcza się, że przynajmniej ośmiu młodych Irlandczyków utonęło w niedzielę, kąpiąc się wbrew zakazom na wybrzeżu atlantyckim. Wśród ofiar jest trzech braci. Dotychczas

wyłowiono zwłoki jednego z zaginionych. Przyczyną utonięcia był prawdopodobnie gwałtowny prąd podwodny, który wciągnął ofiarę w otchłań.

● W Wenezueli jest ponad milion inwalidów, z czego połowa to ofiary wypadków — poinformowało wenezuelskie ministerstwo zdrowia i opieki społecznej. Zastraszające rozmiary tej liczby można sobie dopiero uświadomić, gdy się weźmie pod uwagę fakt, że zgodnie z wynikami ostatniego spisu, liczba ludności Wenezueli wynosi 15 milionów.

● Policja japońska podała, że w sobotę i w niedzielę w czasie kąpieli w basenach i w morzu zatonięło w Japonii co najmniej 52 osoby. W Tokio w niedzielę stupek rące podniosło się do 32,7 stopnia Celsjusza, był to najcieplejszy dzień w stolicy Japonii w tym roku.

● W Limie ogłoszono o przedłużeniu stanu wyjątkowego w Peru o dalsze 2 miesiące. Prasa peruwiańska pisze, że decyzja władz w tej sprawie została podjęta w celu wzmocnienia walki z rosnącą w tym kraju działalnością terrorystyczną.

30 lat gorszych i lepszych doświadczeń

Ogrzać mieszkania 600 tys. krakowian - to sprawa nie taka prosta

Szefowie Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Krakowie twierdzą, że — a brzmi to jak paradoks — dla nich najgorsze, najtrudniejsze dni zaczynają się latem. W ciągu bowiem 4-5 miesięcy załoga musi przeprowadzić remonty kotłowni, sieci ciepłych i setek innych urządzeń. W zimie, gdy już ogrzewanie działa, kłopotów jest znacznie mniej. Nie inaczej przebiegają ostatnie tygodnie tego lata, podczas których wymienia się kotły, zużyte odcinki rurociągów, przegląda całą armaturę. Tymczasem brakuje części zamiennych, izolacji, farb, sprzętu specjalistycznego, gazów technicznych, elektrod itp. O niedostatkach kadrowych, zwłaszcza w grupie monterów, lepiej już nie wspominać. Gdyby nie wypróbowana kadra pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwie od wielu lat, byłoby ciężko.

W mieście pod Wawelem, z czego wiele osób nie zdaje sobie sprawy, z centralnego ogrzewania korzysta około 600 tys. krakowian. W większości mieszkań (a w nowych osiedlach we wszystkich) prawidłowa temperatura zależy od pacy MPEC, które posiada 264 własne kotłownie osiedlowe i lokalne eksploatujące ponad 500 km sieci. Załoga liczy z górą ty-

siąc stałych pracowników, a firma kończy właśnie 30 lat istnienia. Huczny jubileusz nie będzie. Nie czas i pora na to. Ale jest dobra sposobność, aby kilka zdań poświęcić miejskim ciepłownikom.

Był rok 1953, kiedy uchwałą Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa powołano Miejskie Ciepłownię. Szybko rozbudowując się miasto potrzebowało takiej mocnej, sprawnej, specjalistycznej firmy. Była to pierwsza tego typu jednostka komunalna w naszym kraju. Rozpoczęła pracę bez żadnych doświadczeń, biorąc we władanie 11 kotłowni i 30 km sieci ciepłowniczej. W niedługim czasie Miejskie Ciepłownię przejęły wszystkie kotłownie lokalne w budynkach, będących własnością miasta oraz kotłownię parową w Krzeszawicach.

Po uruchomieniu w 1959 r. pierwszego odcinka sieci magistralnej z siłowni Huty im. Lenina, systematycznie zaczyna się zwiększać udział energii ciepłej, dostarczanej z centralnych źródeł, co pozwala na stopniową likwidację zanieczyszczającej atmosferę prymitywnych kotłowni lokalnych. Firma zaś zmienia nazwę na MPEC, uzyskując po długich latach tułaczki w 1968 r. stałą siedzibę przy al. Planu 6-letniego 146.

Zgodnie z programem unowocześnienia systemu ogrzewania miasta, przystąpiono do budowy i następnie uruchomienia w sezonie grzewczym 1970/71 r.

Elektrociepłownię w Łęgu, z której wychodzą cztery magistralne ciepłownicze, niosące kalorie do miasta.

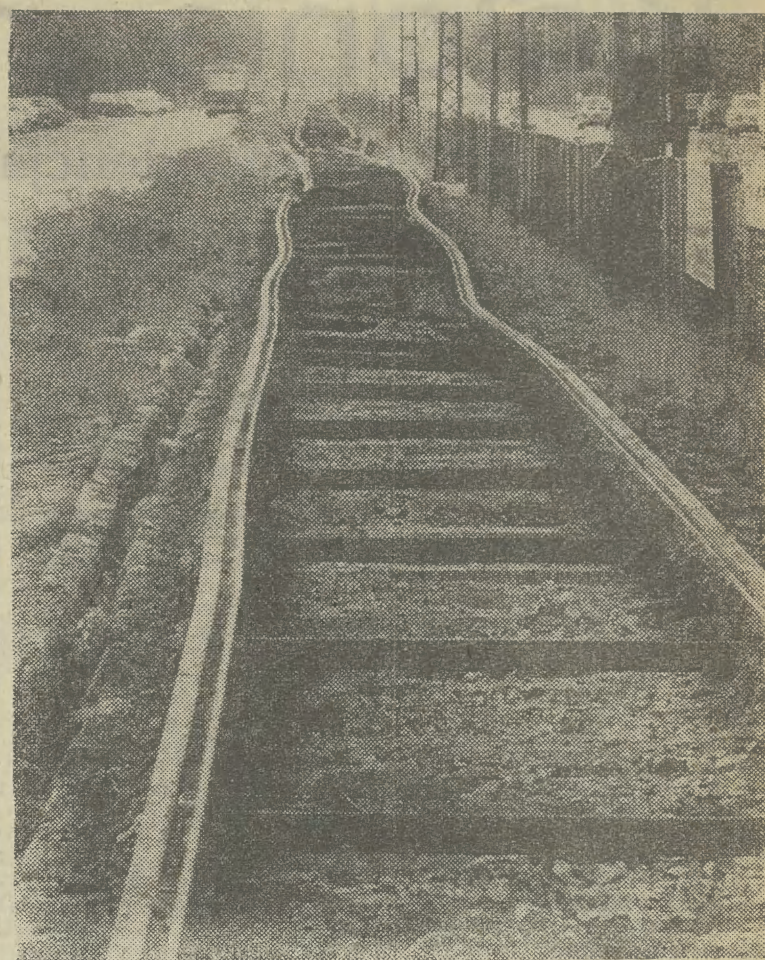
Dziś jednak centralnymi źródłami ciepła dla Krakowa są nie tylko siłownia HiL-u i Elektrociepłownia w Łęgu, lecz również Ciepłownia Krakowskich Zakładów Sodo-wych oraz Elektrownia w Skawinie (przebudowywana na elektrociepłownię, mającą ogrzewać budowany zespół osiedli mieszkaniowych Ruczaj-Zaborze—Skołniki dla 100 tys. osób). Ponieważ ciepła ciągle brakuje, w niedługim czasie niezbędne stanie się wybudowanie dla Krakowa kolejnej elektrociepłowni, planowanej zresztą od kilku lat w osiedlu Przewóz.

Obecnie MPEC eksploatuje w swych kotłowniach 750 kotłów różnego typu; 2300 węzłów ciepłych, zainstalowanych na sieciach. Przed zimą remontom kapitalnym poddanych jest 12 jednostek, a wymianie 23 kotły. Na blisko 2 km podwójnych rurociągów modernizuje się sieć, kładąc nową. A remontami bieżącymi i konserwacją objęto 388 węzłów ciepłych i 565 kotłów. Praca jest ogromna, a dodajmy,

że zgodnie z planem oszczędnościowym przedsiębiorstwo przewiduje zlikwidowanie kolejnych 10 kotłowni własnych i tyle samo należących do innych kontrahentów. Na razie, mimo kolosalnych kłopotów zaopatrzeniowych, remonty przebiegają planowo.

Warto chyba zaznaczyć, że MPEC posiada koncepcję, opracowaną przez pracowników przedsiębiorstwa, ogrzewania rejonu ul. 18 Stycznia. Przysięgłoby to trudne technicznie ze względu na kolizyjną sieć uzbrojenia podziemnego, pozwoliłoby na zlikwidowanie co najmniej 50 kotłowni(!) lokalnych, umożliwiłoby dla mieszkańców. Gdyby MPEC uzyskało niezbędną pomoc w wykonawstwie, mogłoby przystąpić do tych prac już w 1984 roku. Jest się więc o co starać.

JAN FRENKEL



Kręte tory krakowskiej komunikacji.

Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Fellini - rysownik

Film to gatunek sztuki, na który składa się wiele procesów — twórczych: scenariusz, gra aktorów, zdjęcia, muzyka itp. Reżyser łączy wszystkie te procesy w jedną całość i przede wszystkim musi mieć wizję całości. Federico Felliniego w realizacji tej wizji pomagają rysunki. Historyk sztuki z Uniwersytetu w Pizie, profesor Pier Marco de Santi zebrał rysunki Felliniego, opatrzył je komentarzem i opublikował w rzymskim wydawnictwie Editori Laterza. Książka nosi tytuł: „I Disegni di Fellini”.

Rysunki nie są jedynie „produktem ubocznym” reżyserskiej pracy, ale stanowią wartość samą w sobie, chociaż oczywiście widz kinowy może znaleźć w nich odniesienie do słynnych ekranowych dzieł mistrza.

Troski Klubu Otyłych

W Holandii powstał niezwykle klub, którego członkami mogą być mężczyźni, ważący co najmniej 125 kg. Na pierwszym, organizacyjnym zebraniu gościnie przesła powierzone Piet Groenwaldowi ważącemu 209 kg, który jednak z powodu młodego wieku, jako najmłodszy z zebranych, odmówił. Prezesem obrano więc Fritza Langlanda, który ważył „tylko” 190 kg. Spośród wielu przemówień, na uwagę zasługuje wypowiedź 26-letniego kupca win, ważącego 166 kg, Michel Michelsona:

— Do zorganizowania się zmusza nas konieczność, a nie jakieś rozrywkowe względy. Nie możemy kupić odpowiednich ubrań, ani bielizny. Towarzystwa ubezpieczeniowe żądają od nas większych opłat niż od ludzi o normalnej wadze. Powinniśmy też uzyskać jakieś ulgi podatkowe.

Niemniej interesująca była także wypowiedź liczącego 57 lat a ważącego 169 kg Franza Staatsa: — Na spotkaniach w naszym klubie będziemy mogli spędzić czas dowolnie, nie kłując się i nie obawiając, że ktoś będzie nas podpatrywał i wyśmiewał się z naszej niegrzeczności...

39-letni o wadze 140 kg, Henk Broekhuizen, który po bohatersku postanowił odłuszczyć swój organizm, żalił się z przejęciem kolegom: — 20 minut wytrzymuję w saunie, następnie 20 minut nagrzewam się w gorącej kąpieli, potem poddaje się gruntownemu masażowi — i to wszystko od pięciu miesięcy — teraz nabrałem się już zapalenia skóry, a waga ucale się nie obniżyła. m. b.

Język w układzie współrzędnych

Wielki rosyjski śpiewak Fiodor Szalapin na początku swej kariery artystycznej przeżył zabawne wydarzenie. Pewnego razu Szalapin płynął statkiem i podszedł do niego jeden z pasażerów — Anglik. Artysta znał wówczas tylko jedno słowo w języku angielskim — „yes”, ale wypowiadał go w toku „rozmowy” tak żywo i wyraziście, że Anglik odniósł wrażenie, iż ma do czynienia z bardzo interesującym rozmówcą.

Rzadko zwracamy uwagę na to, jak mówimy, z jaką intonacją. Ale są zawody, w których dokładne opanowanie języka ojczystego, umiejętność wykorzystania intonacyjnych odcieni mowy jest jedną z głównych cech świadczących o przygotowaniu zawodowym np. aktora, spikera, tłumacza, śpiewaka...

Dla ułatwienia i przyspieszenia nauki niuansów intonacyjnych języka, w Moskiewskim Instytucie Języków Obcych im. M. Toreza skonstruowano specjalne urządzenie OK-3, które działa w następujący sposób. Aparatura przetwarza mowę ucznia, która ukazuje się na ekranie urządzenia kontrolnego w postaci swego rodzaju wykresu. Student nie tylko słyszy, ale również widzi swą mowę ze wszystkimi jej modulacjami, intonacją. Pozwala to nauczycielowi i uczniowi prowadzić oprócz naturalnego dialogu również rozmowę w języku obrazów.

Z sygnału mowy wyodrębnia się parametry fizyczny, charakteryzujący intonację, — częstotliwość drgań wiązań głosowych. Wykresy zmian tej częstotliwości podczas wypowiadanego zdania zapisują się w pamięci elektronicznej i są pokazywane na ekranie monitora. Wykres można wyrażać i zapisywać ponownie.

Zapis może być równoległy — dla porównania linii intonacyjnych nauczyciela i ucznia. Na ekranie monitora razem z intonacjami w formie sygnałów pokazywane są wykresy narysowane flamastrem na arkuszu papieru lub programy metodyczne instruuje ucznia. Włączenie do metodyki wzrokowego kanału informacji pozwala na szybsze i skuteczniejsze osiągnięcie celu nauczania — bezbłędne opanowanie intonacji języka.

Urządzenie elektroniczne OK-3 można również wykorzystywać indywidualnie do ćwiczeń aparatu głosowego. OK-3 z powodzeniem był demonstrowany na wystawach międzynarodowych.

ANATOLIJ WAJSMAN

Na tle głośniego napadu terrorystycznego na ambasadę polską w Bernie, osnuty jest najnowszy scenariusz filmowy Jerzego Janickiego pt. „Ultimatum”, którego realizację rozpocznie wkrótce reż. Janusz Kidawa. Część zdjęć wykonywana będzie w plenerach Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Austrii i Berlina Zachodniego. (rz)

W gospodarstwie Janusza Łychowskiego, rolnika ze wsi Łączno (woj. toruńskie) przyszły niedawno na świat końskie bliźnięta, oboje płci żeńskiej. Zarówno zrebaki jak i matka czują się znakomicie i są obiektem uzasadnionej zazdrości sąsiadów. Nie w tym dziwnego, końskie zrebaki zdarzają się bardzo rzadko. Na zdjęciu: końskie bliźnięta z matką. Fot. CAF



Tadeusz Rykała (z prawej) na terenie cegielni myślenickiej — po wojnie.

Pisząc w maju o Tadeuszu Rykałym — zapomnianym bohaterze miasta Myślenice — nie przypuszczałam, że tak wiele osób zechce podzielić się dodatkowymi informacjami. Jakby na potwierdzenie faktu, że pamiętają o nim tylko znajomi i przyjaciele, oni też sięgnęli po pióro i napisali. Instytucje, które miały coś do powiedzenia — ZBoWiD, Cegielnia, Urząd Miasta i Gminy — milczały. Czyżby nie wiedziały o czynie T. Rykały?

Z nadesłanych listów-wspomnień (jeden — p. M. Szancera drukowany był na łamach „Echa” 28 czerwca), wyłania się historia jednej rodziny, a właściwie całego miasta Myślenice, w czasach okupacji. Co piszą ludzie o Tadeuszu Rykałym?

Kazimierz Janowski: „Był bardzo dobrym człowiekiem. Człowiekiem o »złoty rekin«, który umiał zrobić dostojnie wszystko od młyna przez maszynę parową, wiatrak, po staw (tak nawiązał). Nigdy nikomu nie odmawiał pomocy, nie żądając za to zapłaty, chociaż w domu piszczała bieda. Robił to ot tak, dla ludzi, dla robotników, rolników”. Jan Niezgodza tak go wspomina: „Przed wojną należał do Tadeusza Rykały do Związku Rezerwistów. Wśród kolegów był bardzo lubiany i szanowany m.

in. za udział w Powstaniu Śląskim (uc. ścinął w III Powstaniu, za które został odznaczony Krzyżem Batalionów Wojsk Powstańczych — przyp. dag). Jako człowiek był bardzo skromny, małomówny i skryty. Takim go pamiętamy i takim pozostanie w naszej pamięci”.

Najczęściej we wspomnieniach myśleniczanin wracają do wywołania miasta, do pracy Rykały w cegielni w okresie okupacji i po jej zakończeniu. Wreszcie podkreślają, ile sami mu zawdzięczają, a ile zawdzięcza mu miasto.

Do najważniejszych jednak wspomnień należą niewątpliwie zapiski Czesława Syrka, który był bezpośrednim uczestnikiem wydarzeń z 21 stycznia 1945 r.

„Pamiętam, była niedziela rano. Wychodząc do kościoła usłyszałem pierwsze huk i dźwięki. Zbliżał się front. Szybko zawróciłem i wiedziony instynktem pobiegiłem do cegielni. Tam zobaczyłem już Rykała, który stał przy drzwiach wartowni niemieckiej, a za chwilę był w pomieszczeniach, gdzie znajdowały się przewody do wysadzenia cegielni. Rykała wyjął z ręki cholewy nóż, poprzecinał przewody. Pomagał mu przy tym starszy człowiek, nazwany przez nas »Kominiarzem« — mieszkał u pani Kłodziejskiej, niestety nie znam jego

Śladem naszych publikacji

Człowiek który uratował Myślenice

nazwiska! Teraz już wspólnie, we trójkę, zwołaliśmy przewody na kłębki. Rykała kazał mi je zabrać i ukryć. Utopiłem je więc w bagienku na terenie cegielni. Szybko wróciłem na miejsce. Już wtedy zauważyłem, że T. Rykała i »Kominiarz« przenoszą czarne skrzynie w głąb zabudowań. W bezpieczne miejsce! Jak się okazało w skrzyniach tych znajdowały się zapalniki. Po przecięciu przewodów, przeniesieniu skrzyń, ukryciu kabli i lontów usłyszeliśmy z daleka niemiecką mowę. Wartownicy powracali z miasta. Musieliśmy szybko uciekać, aby nas nie zobaczyli. Schroniłem się do swoich stodół w pobliżu cegielni, a gdzie w tym czasie znaleźli się Rykała i »Kominiarz« nie wiem”.

W dalszym ciągu swoich wspomnień Czesław Syrek pisze o tym, ile materiałów wybucho-

wych znajdowało się na terenie cegielni podając dokładne ich rozmieszczenie, oraz wspomina o tym, jak były one wywożone po przejściu frontu. Swoje zapiski kończy: „Wszyscy ludzie w Myślenicach wiedzieli, jakiego czynu dokonał Rykała i mają mu wiele do zawdzięczenia, a mimo wszystko tak zastrzyżony, ceniony, oddany całym sercem i życiem miastu człowiek pozostał w zapomnieniu. Wspomnienia z czasów okupacji napisałem, aby ocalić od zapomnienia człowieka i historię”.

Czy ktoś podziękował Tadeuszowi Rykałemu za uratowanie miasta? Tak. O tym z kolei fakcie wspominają żona i córki. „W dniu wyzwolenia mąż otrzymał od dowódcy czołgu radzieckiego podziękowanie i jakiś papier, który poświadczał czyn męża, i na który to dokument mógł się

zawsze powołać”. Ojciec jednak nie przywiązywał wagi do tego — wspomina pani Barbara Szybowska — i w rezultacie ten jeden jedyny dokument zaginął. A szkoda! Byłby to niezbity dowód na to, co Ojciec zrobił”.

Druga z córek, pani Zofia Zielińska pisze z Bydgoszczy: „Do dziś znam pieśń powstańca, którego nauczył mnie mój Tato i po Dziadku przekazałam je moim dzieciom. Dużo pamiętam z tego okresu, ale najbardziej utkwił mi dzień wyzwolenia. Nie sam wjazd ojca na czołgu, ale wieczorny pożar Spółdzielni „Nawa”. Tato kierował akcją gaszenia pożaru, aby ogień nie rozprzestrzenił się na sąsiednie zabudowania. Pomagałam mu ja. Tadeusz Papiernik i Zbigniew Kosek. Stwierdziłem, że przetrzymaliśmy płonący dach, wcześniej wytaczając z magazynów beczki z ropą i naftą oraz benzyną. Ojciec w czasie tej akcji bardzo się poparzył, ale zawsze był tam, gdzie mógł służyć pomocą”.

Po wojnie Tadeusz Rykała wrócił na teren cegielni, do pracy, ale już nie jako kierownik techniczny, lecz maszynista parowy. Na tym stanowisku pozostał do swojej śmierci tj. do sierpnia 1951 r. Na papierach ZUS-u jakaś nieznana ręka napisała na marginesie ołówkiem: „Czy wdowa nie powinna brać

renty na dzieci z Zarządu Miejskiego w Myślenicach?” To wszystko!

Wiele pytań pozostaje nadal bez odpowiedzi. Nie znalazłam ich ani w listach od znajomych, ani nie wyniknęły one z rozmów przeprowadzonych z osobami, które znały Tadeusza Rykała. Czy związany on był z którymś z oddziałów partyzanckich działających na terenie powiatu myślenickiego? Prawdopodobnie tak. Nie wiem także kim był »Kominiarz«, człowiek, który pomagał Rykałemu.

Myślenice, które przeżyły okupację, w ostatnich godzinach przed wyzwoleniem zostałyby pogrzebane w gruzach. Uratował je jeden człowiek. Odszedł dawno, bez fanfar. Odszedł tak cicho, jak ciche i skromne było jego całe życie.

Ponieważ życiorys Tadeusza Rykały znajduje się w Aneksie do Encyklopedii Powstań Śląskich dobrze by było, gdyby był to życiorys pełny, a nie urywki sięgające tylko do uczestnictwa i odznaczania za powstania śląskie.

Pora więc, aby czyn Tadeusza Rykały doceniły władze miejskie i podjęły stosowne decyzje. Bohaterowie nie rodzą się na kamieniu, więc zasługi ich trzeba nagradzać tak, jak się należy!

DANUTA GORSZCZYK

„Care“ nadal przesyła dary dla dzieci

Uwaga rodzice dzieci chorych na celiakię i cukrzycę! Międzynarodowa organizacja „Care“ przekazała kolejną partię mieszanek bezglutenowej kukurydzy - sojowo - mlecznej oraz zaawizowała przesyłkę dużej partii makaronu bezglutenowego. Komisja ds. Rozdziału Pomocy Społecznej z Zagranicy podjęła decyzję, że artykuły te przekazane zostaną TPD, które przy al. Pokoju 2 prowadzi pod kierunkiem dr Ewy Wisłockiej systematyczną pracę z rodzicami dzieci chorych właśnie na cukrzycę i celiakię.

Organizacja „Care“ działająca na terenie Ameryki Północnej i Europy stale przysyła dary dla polskich dzieci i rodzin wielodzietnych: olej, mąkę, mieszanki, masło solone, ser, ryż. Charakterystyczne jest to, że każdy przysyłany artykuł ściśle adresuje ona do określonego odbiorcy i dość często przedstawiciele organizacji przyjeżdżają sprawdzić nasz system rozdziału i konsekwentnie wymagają dokładnych rozliczeń, kto otrzymuje ich dary. Z reguły przeznaczają artykuły żywnościowe dla dzieci do lat 7 lub 18, dla żywienia żłobkowego lub dla rodzin wielodzietnych. Czasem, jak to ma miejsce i teraz, dla dzieci chorych.

Komisja rozdziału tych darów

Kto naprawi dziury...

...w jedni przy ulicy Prądnickiej, na odcinku od Kleparza w kierunku Szpitala im. Narutowicza? Już od dawna wielu kierowców jeżdżących tą popularną trasą uskarża się na jej złą jakość. Kierowcy tracą nerwy, dla samochodów to nieomal tor przeszkód, a i pacjentom przewożonym do Szpitala im. Narutowicza i dr Anki taka jazda z pewnością nie wychodzi na zdrowie (KK)

Kronika piechura

Od trzech tygodni nie działa sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu Wielkiej - Teligi. Powoduje to duże utrudnienia w ruchu. Stwarza też zagrożenie bezpieczeństwa pieszych, przechodzących przez bardzo ruchliwą ul. Wielką do Instytutu Pediatrii. (ja)

NOTATKA KRAKOWSKA

DZIS O GODZINIE:

* 18 - Ośrodek Kultury i Informacji NRD, ul. Stolarska 13 - projekcja filmu pt. „Wäre die Erde nicht rund“ reż. Iris Gusner. W rolach głównych: Bożena Strzyk i Franciszek Pieczka.

* 19 - Śródmiejski Ośrodek Kultury, ul. Mikołajska 2 - program muzyczno-rozrywkowy pt. „Wale nie przemija”. Najpiękniejsze wale śpiewają: Iwona Borowicka i Jan Lachowski. Przy fortepianie Maria Iwanek. Prowadzenie: Zdzisław Zazula.

* 19 - Centrum Kultury Młodzieży i Studentów „FAMA”, N. Huta, os. Willowe 29 - INTER-CLUB.

* 20.30 - Barbakan - Koncert w wykonaniu zespołu Parkinsona i Grzegorza Tomczaka.

JUTRO O GODZINIE:

* 11 - SOK, ul. Mikołajska 2 - mgr Leszek Ludwikowski - rozmowa nt. „Legenda o Krakowie a fakty historyczne”.

Rozkład jazdy czy dyscypliny

Autobusy linii 208 kursujące spod Dworca Głównego do Portu Lotniczego w Balicach cieszą się dużą frekwencją pasażerów, szczególnie w pogodne soboty i niedziele. Tym środkiem lokomocji można bowiem najszybciej dostać się do Skali Kamień, czy nad Rudawę na jej najpiękniejszym odcinku. Najszybciej - pod warunkiem, że autobusy będą kursować punktualnie.

Na początku linii 208 (przy wyjściu z Dworca Gł.) trudno to nawet sprawdzić, gdyż znajdują się tu aż dwie tabliczki z rozkładem jazdy tej samej linii (208) uwzględniające kursy w soboty i niedziele. W praktyce zaś autobusy odjeżdżają o jeszcze innej porze. Rzetelniej byłoby poinformować pasażerów, że wozy linii 208 kursują przeciętnie co pół godziny. Nikt nie miałby wówczas pretensji. (aż)

na wczorajszym posiedzeniu przeznaczyła ryż, mąkę pszenną, olej, mleko w proszku dla podopiecznych PKPS, TPD, PCK, ZIW i ZBoWiD. Część przeznaczono na żywienie dzieci w placówkach służby zdrowia, oświaty i Caritasu. Do Biura Obsługi Pomocy Społecznej z Zagranicy przysły też artykuły na 3 tys. paczek dla rodzin wielodzietnych (od 4 dzieci włącznie). Zawartość paczek jest dokładnie opisana przez „Care”, ale pakowanie odbywa się tu na miejscu do oryginalnych paczek. Jest to praca ogromna. Trzech pracowników Biura musi odebrać tony artykułów z rampy, a następnie popakować i wyeksportować. Robienie paczek indywidualnych jest szczególnie żmudną pracą, są to paczki o zawartości ok. 9 kg z przeznaczeniem dla dzieci: odżywki, dziecięca pasta do zębów, witaminy, cukier, kakao, olej, konserwy. Do tego osobno mleko w proszku. Na tego rodzaju paczki jest wciąż najwyższy popyt, ale chętnych do pomocy przy transporcie i pakowaniu nie ma. Bardzo smutne jest to, że rodzice nie zawsze dary te przeznaczają dla swoich dzieci. Dlatego też pracownicy Biura i członkowie Komisji bez entuzjazmu przyjmują wiadomość o nadejściu tych rodzin prezentów. Tym razem Komisja zdecydowała, że paczki te otrzymają rodziny wielodzietne (jest to warunek) poprzez TPD, które posiada rejestr tych rodzin. Jest ich ponad 5 tys. w Krakowie, a paczek jest 3 tys. W najbliższym czasie będzie jeszcze 500 paczek o pojemności ok. 5 kg. Muszą więc one trafić do najbardziej potrzebujących, potrzebujących autentycznie dla swoich dzieci. (joa)

„LUDZIE I ZWIERZĘTA”

Czekają na właściciela

Sa duże i małe. Rude, czarne i łacie. Smutne i wesołe. Czekają z utęsknieniem na właściciela. Jeżeli chcesz mieć przyjaciela - psa, który będzie Ci służył wiernie, albo odnalazł tego, który zaginął, zgłoś się do Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt, ul. Wioślarska 24b, tel. 22-04-72 od godz. 14 do 16 lub tel. 37-19-97 od godz. 19 do 21. (dag)

Parada u prezydenta

Żniwa poza nami - czas przygotować miasto do zimy

Prezydent Krakowa Tadeusz Salwa spotkał się wczoraj z dyrektorami wydziałów Urzędu Miasta oraz naczelnikami miast i gmin na naradzie poświęconej podsumowaniu wykonania planu społeczno-gospodarczego w I półroczu.

Z-ca przewodniczącego Komisji Planowania przedstawił wyniki pierwszych 6 miesięcy w gospodarce naszego województwa.

W przemysle utrzymywał się w tym czasie trend wzrostowy choć niektóre przedsiębiorstwa notowały spadek produkcji związany z brakami zaopatrzeniowymi, a także starzejącym się parkiem maszynowym. Na dobrą ocenę przemysłu miała wpływ produkcja Huty im. Lenina, w której zanotowano 15-procentowy wzrost wydajności.

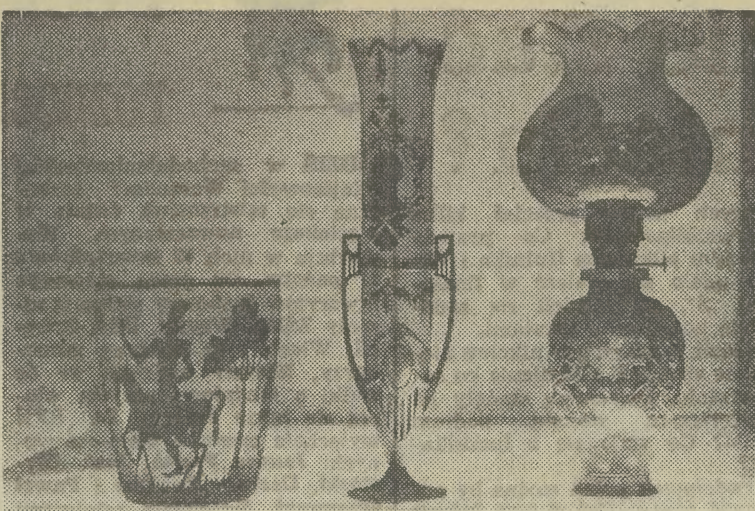
W budownictwie wydajność pracy wzrosła o 17 proc., natomiast wynagrodzenie przeciętne (12,627 zł) o 34 proc. Kilka dużych przedsiębiorstw zmniejszyło produkcję, na przykład KPB o 10,3 proc. Wiąże się to m. in. z brakiem fachowców, przede wszystkim tych od prac wykończeniowych.

W ciągu półroczu budownictwo mieszkaniowe oddało zaledwie 36 procent planowanych na rok bieżący mieszkań. Stwierdzono także słabe zaawansowanie budynków dopiero wznoszonych i obiektów towarzyszących.

Ogółem na inwestycje w województwie wydano 2,254 mln, a więc tylko 45,5 proc. planu. Pociągające, że w dziedzinie zdrowia i opieki społecznej wykorzystano 54 proc. zakładanych na rok 1983 środków.

Następnie dyrektor wydziału rolnictwa Witold Lenarczyk scharakteryzował przebieg akcji żniwowej. Była ona wyjątkowo łatwa i dziś niemal całe zboże jest już skoszone i w dużym procencie zwiezione. Jest to zasługa pogody i lepszego zaopatrzenia w części zamienne do maszyn. Zaplanowano także zebranych z wyników kontroli prokuratorskiej przeprowadzonej w 15 Urzędach Gminnych pod kątem zasadności umarzania kredytów. Naczelnicy korzystając ze swych uprawnień umorzyli ponad 40 proc. spłat kredytowych.

Istotnym punktem zebrania było omówienie przygotowania obiektów szkolnych do zbliżającego się nowego roku. Wicekurator Zdzisław Turkot poinformował obecnych, że z 787 szkół 135 powinno zostać zamkniętych ze względu na zły stan techniczny, a 329 wymaga remontów kapitalnych. Ale w tegorocznym planie remontowych ujęto 212 szkół i przedszkoli, z których 54 ma być gotowych na 1 września. Z tych ostatnich gotowe są dopiero dwie... Budowlani nie oddają



Szkoło unikatowe Jerzego Maraja.

Źot. St. Makarewicz

„Desa“ nie uznaje kanikuły

Grafika Alfa Welskiego i szkło z Krosna

Krakowska „Desa“ nie przejeżdża się niezbyt dobrym obyczajem, nakazującym placówkom artystycznym osłabianie tempa pracy w miesiącach letnich, kiedy do Krakowa zjeżdżają się turyści z całego świata. W tych dniach w galeriach „Desy“ otwarto dwie nowe wystawy.

W Galerii Sztuki Współczesnej przy ul. św. Jana 3 przedstawia swe prace zachodniemiecki grafik i rysownik - Alf Welski.

Mieszkający w Bad Oeynhausen twórca, po raz pierwszy odwiedził nasze miasto w ubiegłym roku, z okazji wystawy „Sztuka dla przeżycia”. Obecnie przyjechał, by przedstawić kilkanaście swych prac, za pośrednictwem których, jak mówi, stara się udostępnić piękno drugiemu człowiekowi oraz by w swych rysunkach uwiecznić stary Kraków.

Artysta oprócz prac na wystawę, przywiozł też do Krakowa wysokiej jakości pedzle, pigmenty i inne materiały przysłane przez bergkameński Komitet Pomocy Krakowowi Przedsiębiorstwu Rewaloryzacji Zabytków. Także 50 procent dochodów z albumu krakowskich rysunków Alfa Welskiego, jaki zostanie

Alf Welski (po prawej) wraz ze znanym krakowskim plastykiem i krytykiem Stefanem Pappem, przed jedną ze swych grafik. Źot. St. Makarewicz

wydany w RFN oraz wszystkie pieniądze uzyskane ze sprzedaży tych prac przeznaczone zostaną na fundusz odnowy Krakowa. (kg)

Wczoraj w Galerii A w Kramach Dominikańskich, którą prowadzi Ellen Koszyk nastąpiło otwarcie wystawy szkła unikatowego Jerzego Maraja. Artystę poprosiliśmy o krótką wypowiedź: „Pracuję jako główny projektant w Krosieńskich Hutach Szkła. Wszystkie moje prace to szkło grzewione czasami tylko łączę ten materiał z metalem. Swojej działalności nie traktuję jako hobby - jest to po prostu praca zawodowa”. Jerzy Maraj miał dotąd dwie wystawy indywidualne, uczestniczył także w 15 wystawach krajowych i zagranicznych,

Hoffland tylko w „Przekroju”

Czy krakowianki będą nosić ubiory z kolekcji Hoff? W najbliższym czasie nie - powiedział dyrektor Domu Towarowego mgr Krzysztof Osękowski - w latach 78, 79 były plany przeniesienia jednego piętra na sprzedaż towarów projektowanych przez Barbarę Hoff w związku z trudnościami surowcowymi i ściśle określonymi ilościami towarów, jakie może otrzymać każde województwo kolekcja Hoff będzie sprzedawana tylko w Warszawie. Krakowskim dziewczętom pozostają nie najtańsze butiki, własna pomysłowość i dział mody w kolejnym numerze „Przekroju”. (KK)

3
SIERPNIA

3
Augusta
Lidil

TEATRY

Nieczynne.

KINA

Kijów 16.30, 19.30 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15), oraz filmy krótk. Uciecha 16, 18 Karate po polsku (pol. 1. 18), 20 Wejście Smoka (Hongkong-USA 1. 18), Warszawa 16 Palace Hotel (pol. 1. 15), 18, 20.30 Wielki Szu (pol. 1. 18) oraz filmy krótk. Wolność 15.30 „1941” (USA 1. 15) oraz filmy krótk. 18 20 Mężczyzna niepotrzebny (pol. 1. 18), Mł. Gwardia 15.45, 18, 20.15 Komandosi z Navarony (ang. 1. 15), Wrzós (ul. Zamajskiego 50) 16 Chłopiec z b'rry (austral. b.o. - pożegnanie z filmem), 18, 20.15 Obcy - 8 pasażer Nostromo (ang. 1. 15), Świt (os. Teatrulne 10) 15.15 Imperium kontratakuję (USA 1. 12) oraz filmy krótk. 18, 20 Wilczyca (pol. 1. 18), Światowid (os. Na Skarpie 7) 16 39 stopni (ang. 1. 12), 18, 20.15 Policjantki (fr. 1. 18), Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Dziedzica próbnego (pol. 1. 15), 16, 20 Violetta i Francois (fr. 1. 18), 18 Konopielka (pol. 1. 15), Ugorek (os. Ugorek) 17 Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera (USA 1. 12), 19 Pogańska Madonna (weg. 1. 15), Teza (ul. Praska) 16.45 Zestaw bajek „Czarodziejskie lustro” (b.o.), 18 Marzenie o Zambezji (czech. 1. 15) oraz filmy krótk. 16, 18, 20 Młodość szesnastolatków (NRD 1. 15).

Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY MUZEA

Wawel - komnaty (niecz.), Wawel zaginiony (śr. czw. 10-15), Skarbiec i Zbrojownia (śr. czw. 10-15), Muzeum Katedralne (śr. czw. 10-16), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (śr. czw. 10-15.30), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, KPZR - partia Lenina (śr. 9-17, czw. 9-16 wst. wol.), ul. Kr. Jadwigi 41: Zwierzyńcie w początkach XX w. (śr. 9-15, czw. niecz.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (śr. czw. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunajcu (śr. 9-16 wst. wol., czw. niecz.), Muzeum Historyczne, Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (śr. czw. 10-14), Muzeum Historyczne, ul. Pomorska 2: Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939-1945 (śr. czw. 10-14), Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (śr. czw. 10-14), Muzeum Narodowe - Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (śr. niecz., czw. 12-18), Szkoły, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (śr. 10-16, czw. niecz.), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (śr. 12-17.30, czw. 10-15.30), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Pradzieje Nowej Huty, Mumie egipskie w świetle promieni X (śr. niecz., czw. 14-18), Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł. (śr. 9-13, czw. 9-16), Przyrodnicze, Stawowska 17: Współczesna fauna Polski (śr. czw. 10-13), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Malarstwo M. Wnęk, Skarby przeszłości Ekwadoru (śr. czw. 10-15), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Myśl artysty - wyst. pow. 100 rocz. śmierci C. K. Norwida (śr. czw. 10-17), KMPiK, Mały Rynek 4: Grafika W. Świerżego (śr. czw. 11-18), Rydlówka, Tetmajera 28 (śr. 11-15, czw. 15-19), Międzynarodowy Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '83 (śr. czw. 9-19), Kopalinia Soli (śr. czw. 8-17), Muzeum Zup Krakowskich, Wieliczka (śr. czw. 8-17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (śr. czw. 10-14), Galeria 2, KDK, Rynek Gł. 27: Malarstwo St. Kota (śr. czw. 14-18), KMPiK, pl. Centralny: Mal. R. Grubera (śr. czw. 10-20), Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (śr. czw. 10-18), Kramy Dominikańskie, Stolarska 8-10: Malarstwo W. Buczka (śr. czw. 11-18), Galeria „Desy”, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych - mal. XIX i XX w., A. Wolski - akwaforty, litografie (śr. czw. 11-18), Galeria Fotografia - Video, Solskiego 24: Stara fotografia (śr. czw. 11-18).

(Dokończenie na str. 6)



Alf Welski (po prawej) wraz ze znanym krakowskim plastykiem i krytykiem Stefanem Pappem, przed jedną ze swych grafik. Źot. St. Makarewicz

W KRAKOWIE

Przed 80 laty 3 VIII 1903 r.

• Dzisiaj, jako w 35. rocznicę śp. Ambrożego GRABOWSKIEGO, obywatela m. Krakowa, wielce zasłużonego zbieracza starożytności, historyka i pamiętnikarza naszego miasta... w kościele Najśw. Marii Panny, o godzinie 9 rano, odprowadzimy go do ostatniego, o rozpoczynając się regulacji plac i uchwalonej przez Sejm Ustawie o Radach Narodowych.

Na zakończenie prezydent Salwa zobowiązał naczelników do bezwzględnej realizacji planu społeczno-gospodarczego i nadrobienia powstałych zaległości, rozwiązania problemu ludzi uchylających się od pracy, uaktywnienia Terenowych Komisji do Walki ze Spekulacją, przyspieszenia skupu zbóż, dopilnowania remontów szkół i do pomocy w wyszukiwaniu mieszkań dla nauczycieli wiejskich.

Ponadto zalecił rozpoczęcie przeglądów budynków przed zimą, a Wydziałem Rolnictwa i Handlu zalecił opracowanie koncepcji organizacji handlowej konkurencyjnej dla dzisiejszego monopolisty, tzn. KSOP-u.

W zarządzie udział wzięli wiceprezydenci Wiesław Gondek i Jan Nowak oraz sekretarze KK PZPR Józef Gregorczyk i Władysław Kaczmarek. (ag)

Gdzie są słoiki twisty?

...tak potrzebne gospodyniom przygotowującym domowe przetwory? Można je było dostać wczoraj około godz. 12.00 na stoisku Domu Towarowego Centrum. Słoików było 4.800, panienek ekspedientek 3 i bardzo wielu chętnych. Cóż, przecież to „ogórkowy sezon”. (KK)

